

Aleksandra Janowska

Uniwersytet Śląski, Katowice
aleksandra.janowska@us.edu.pl
ORCID: 0000-0001-6597-8729

Z HISTORII KOMUNIKACJI SPOŁECZNEJ. FUNKCJE SYGNALIZACYJNE DZWONU, TRĄBY I BĘBNA W ŚWIELE LEKSYKI DAWNEJ POLSZCZYZNY

1. We współczesnym świecie naukowym widać coraz większe zainteresowanie dźwiękami, wśród których żyjemy i żyliśmy w przeszłości. I nie chodzi bynajmniej o dzieje muzyki, ale o zwrócenie uwagi na pełny pejzaż dźwiękowy¹ towarzyszący człowiekowi w jego codzienności, wyznaczający rytm życia, kształtujący jego wrażliwość. Ciekawym przykładem tej swoistej fascynacji, a może należałoby powiedzieć: zrozumienia roli dźwięków, są pojawiające się od czasu do czasu wystawy w muzeach, które uwzględniają ów aspekt historii. Warto przypomnieć chociażby ekspozycję krakowską zatytułowaną „Śladem europejskiej tożsamości Krakowa”, otwartą kilka lat temu i poświęconą odtworzeniu dawnego życia w mieście. Przypomnijmy: przygotowaną scenierię wzbogacono warstwą akustyczną oddającą atmosferę średniowiecza². To właśnie tego typu wydarzenia zmuszają do postawienia pytania, czy rzeczywiście można „zanurzyć” – jak to określiła Justyna Kutrzeba – odbiorcę w audiosferę dawnych czasów (Kutrzeba 2016: 86), sprawić, by poczuł się częścią minionego świata? Historycy są sceptyczni w tym względzie, trudno zresztą byłoby się z nimi nie zgodzić. Nasza percepcja dźwięków podlega radykalnym zmianom wraz ze zmianami kulturowymi. Grzegorz Myśliwski pisze, powołując się na badania Schafera, kompozytora i twórcy wspomnianego wyżej terminu „pejzaż”:

Uwrażliwienie ludzkiego słuchu na sygnały dźwiękowe w czasach ogromnego uzależnienia człowieka od natury i, co za tym idzie, licznych niebezpieczeństw z jej strony, przewyższało znacznie wrażliwość słuchową dzisiejszego człowieka ogłuszanego przemysłowo-miejską kofonią (Myśliwski 2000: 683).

¹ Por. tytuł książki Schafera (1996) *The Soundscape: Our Sonic Environment and the Tuning of the World*.

² Nie jest to jedyna zresztą próba, por. np. ekspozycje w Muzeum Historii Żydów Polskich i Muzeum Powstania Warszawskiego, zob. też <https://news.cnrs.fr/articles/sound-18th-century-paris>

I dodajmy jeszcze jeden cytat istotny dla dalszych rozważań:

Dzisiaj, gdy każdy jest atakowany masą dźwięków, reagujemy inaczej niż nasi przodkowie, żyjący w małych osadach, 100 lat temu. Dla nich każdy dźwięk był określoną informacją. Inne dźwięki wiązały się z trudem pracy, inne z zajęciami przy żywym inwentarzu, czy porządkami gospodarskimi lub codziennym życiem w gromadzie, domu. Ilość występujących dźwięków była ograniczona do tego stopnia, że każdy był automatycznie rozpoznawany (Hochleitner 2000: 190).

To dawne wyczulenie człowieka na różnego typu odgłosy podkreśla wielu historyków, widząc w jego zmianie jeden z wyznaczników rozwoju kulturowego. Warto o tym pamiętać w kontekście poruszanej w artykule problematyki.

2. Dla Schafera pejzaż dźwiękowy to zbiór wszelkich dźwięków nas otaczających, natomiast mnie interesować będą tylko te w przeszłości, które były świadomym wytworem człowieka i które pełniły funkcję typowo sygnalizacyjną, stanowiły swoisty sposób porozumiewania się wspólnoty.

Choć o komunikatach społecznych i sposobach przekazu informacji w dawnych wiekach pisano już wielokrotnie³, zagadnienie niewerbalnych wykładników tej komunikacji, zwłaszcza dźwiękowych, nadal – jeśli dobrze mi wiadomo – nie doczekało się całościowego opisu⁴. Być może to wynik przeświadczenia poniekąd słusznego, iż jest to pole badawcze przede wszystkim dla semiotyków. Zapewne jednak i inne punkty widzenia mogą być przydatne w pełniejszym zarysowaniu wspomnianej problematyki, gdyż obejmuje szeroki obszar różnorodnych zjawisk, także np. językowych. Trudno bowiem wyobrazić sobie, że tak silne oddziaływanie dźwiękowe na człowieka nie znalazło w języku swojego odzwierciedlenia.

Sygnalizacja dźwiękowa towarzyszyła człowiekowi i w sytuacjach wyjątkowych (np. w czasie pożaru, napaści), i w jego codzienności, zwłaszcza w mieście. W świecie, w którym ścieżki komunikacji były dużo skromniejsze niż współcześnie, a dostęp np. do zegara w znacznym stopniu ograniczony, to właśnie różnego typu odgłosy regulowały życie społeczne: wskazywały porę dnia, wyznaczały i czas modlitwy, i czas pracy. Miernikiem czasu częściej był sygnał akustyczny niż tarcza zegara (por. Simiński 2011: 27).

W różnego typu opracowaniach historycznych wyszukać możemy sporo porzucanych, drobnych informacji istotnych dla naszych rozważań. Wiemy, że dzwony kościelne odmierzały czas kanoniczny, trębacze informowali o zamykaniu miasta, szynków, zwodzeniu mostów, o porze gaszenia ognia (czasem taką rolę odgrywały

³ Temat to dość dobrze znany historykom, por. przykładowo: Maliszewski 2001; Stępiak, Rajewski 2008.

⁴ Oczywiście nie brak opracowań szczegółowych, zwłaszcza bogata jest bibliografia dotycząca dzwonu. Tu może wymienię jedynie dzieło zbiorowe: G. Guźlak red. 2017.

także dzwony), dzwonami ratuszowymi wzywano na rady miasta, zapowiadano otwarcie i zamknięcie targu; biciem w blaszane miednice łaźiebnycy zapraszali do łaźni, dźwięk kołatki i piszczałek wskazywał na zakończenie obrad władz miejskich i posiedzeń sądów, a bębny, trąbki (czasem dzwony) towarzyszyły różnym ogłoszeniom itd.⁵ To tylko wybrane przykłady, które uzmysławiają nam, jak wielkie było uzależnienie ludzi od różnego typu sygnałów. Mowa o życiu przeciętnego człowieka, a dodać do tego trzeba byłoby rozbudowaną sygnalizację wojskową czy myśliwską.

Wśród wszystkich instrumentów pełniących funkcję sygnalizatorów niewątpliwie największe znaczenie w przeszłości miały trzy: dzwony, trąby i bębny. Mogły w wielu kontekstach kulturowych występować zamiennie, uzupełniały się niejednokrotnie, ale oczywiście obok wspólnych cech miały swoją specyfikę, stanowiącą nierozzerwalny spłot tradycji ogólnoeuropejskich, biblijnych i naszych rodzimych.

Nie sposób opisać ich własności w tak krótkim wywodzie. Przypomnieć w tym miejscu warto zatem choćby sakralną i jednocześnie integracyjną funkcję dzwonu, dającą poczucie przynależności do pewnego kręgu kulturowego. Trafnie to ujął Schafer:

The church bell is a centripetal sound; it attracts and unifies the community in a social sense, just as it draws man and God together (Szafer 1994: 54).

W wypadku trąb, elitarnych niegdyś instrumentów⁶, zdumiewa szeroki zakres ich wykorzystywania w wojsku i w życiu codziennym: w mieście, w podróży, w trakcie przewożenia korespondencji (por. współczesny pocztowy symbol trąbki), a także, o czym trzeba pamiętać, w życiu religijnym. Na tym tle rola bębna, częstego towarzysza trąby, wydaje się nieco skromniejsza. Co prawda, wykorzystywany również jako źródło informacji sygnalizacyjnej w sferze obyczajowej, zwykle kojarzony był – co udowadnia Barbara Szydłowska-Ceglowska (1977: 207–212) – z wojną i z wojskiem.

Ten częściowo intuicyjny wybór instrumentów dokonany przeze mnie – uprzedzam już dalszą analizę – znajduje potwierdzenie również w pewnych faktach językowych.

3. Za źródła materiałowe, które posłużą mi w dalszej analizie, przyjąłem zarówno wybrane słowniki dawne i historyczne, jak i ich korpusy, kartoteki⁷. Tego typu dokumentacja, choć niepozbawiona wad, pozwala zebrać spory materiał leksykalny i spojrzeć nieco ogólniej na badane zjawisko, a na tym zależało mi szczególnie.

⁵ Na podstawie: Bartoszewicz 2003; Przegiętka 2017; Simiński 2011; Sieciechowiczowa 1974; Jelicz 1966.

⁶ Leksem *trąba* miał szeroki zakres, wskazywał ogólnie instrumenty dęte. Barbara Szydłowska-Ceglowska zaznacza, że trębacze zjednoczeni byli w odrębnych cechach, tworzyli ekskluzywną grupę (1997: 183–190).

⁷ Wykaz słowników, z których korzystałam, znajduje się na końcu artykułu.

Świadectwem przeszłych czasów i dawnego sposobu myślenia są niewątpliwie metaforyzacje (por. np. *Gdy mu już otoż matka w ucho dzwoni* Chrość Fars 39 SL), związki frazeologiczne dawne, typu *Niechcę o tym széżyć mowić / bym zwonká nie rulzył* OrzQuin Zv, SPXVI; *Tym trzem [krzypiącym [Augustynowi, Tertulianowi, Dyjonizyzuszowi]: przybija też I. M. X. K. ná bębenku...* CzechEp 255 SPXVI ('wtórować komu, popierać kogo'), jak i te, które zachowały się do czasów współczesnych, por. szesnastowieczny: [...]. *A ták czárt iwánowi / bębenká podbiya* RejZwierz 138 SPXVI. Zwykle na te właśnie fakty językowe zwraca się uwagę w opisach dotyczących pogranicza języka i kultury.

Nie neguję ich wartości, ale sporo o roli wymienionych instrumentów mówią też gniazda słowotwórcze, choćby liczba derywatów. Na nich też oprę dalsze wywody. Przykładowo, w XVI wieku [zob. SPXVI] *dzwon* wiąże się siatką zależności derywacyjnych z 25 wyrazami⁸, *trąba* z przeszło 30, *bęben* z 19, gdy tymczasem od *lutni*, znanej i powszechnej w tym okresie (182 poświadczeń), utworzonych zostało tylko 6 formacji, a od *cymbatów* 3. Znamienna to różnica. Rozbudowane gniazda słowotwórcze, w porównaniu z gniazdami nazw innych instrumentów, to ważny wyznacznik kulturowej rangi dzwonu, trąby i bębna. Tworzą je nie tylko formacje rzeczownikowe (np. deminutiva *dzwonczek, dwoneczek, dwonyszek, bębenek, bębeneczek, trąbka*); nazwy subiektów czynności wraz z nazwami żeńskimi (por. np. *dzwonnik, dwoniarz, dzwonniczka, bębenica, bębeniczka, bębenik, bębenista, trąbacz, trębacz*) czy przymiotnikowe (np. *dzwonny, bębnowy, trąbny*), ale przede wszystkim czasowniki. To właśnie *verba* decydują o tak znacznym rozroście gniazda, zwłaszcza po XVI wieku. Stosunkowo jeszcze niewielka grupa czasowników rejestrowana w SPXVI: *dzwonić, dzwoniwać, wydzwonić / wydzwoniać, zadzwonić, bębnać, bębnić, bębnować, zabębnać / zabębnić, trąbić, otrąbić, wytrąbić, zatrąbić, potrzebować, przetrębować, przytrębować, strębować, wstrębować, wytrębować* rozszerza się o kilkanaście nowych formacji w SL. SW jest jeszcze w nie bogatszy.

Verba stanowią ewenement w tej klasie baz słowotwórczych. W żadnym innym wypadku nazwa instrumentu muzycznego nie ma korelacji z pokrewnym czasownikiem, tym bardziej korelacji istniejącej przez wieki. W artykule przyjmuję, iż zarówno *dzwon*, jak i *trąba, bęben*, bez względu na etymologię tych nazw w dawnej polszczyźnie, stanowią bazę odpowiednio dla *dzwonić, bębnić, trąbić* (gdy chodzi o relację nazwa instrumentu – czynność)⁹. Niezależnie jednak od przyjętego założenia fakt ścisłego związku tych rzeczowników z czasownikami jest bezsporny.

Tak duża liczba derywatów przekłada się w pewien sposób na frekwencję w tekstach i liczbę przykładów notowanych przez słowniki.

⁸ Biorę pod uwagę wyodrębnione hasła w SPXVI.

⁹ Zarówno *dzwon*, jak i *trąba* miały też drugie czynnościowe znaczenie, kierunek motywacji jest w tym wypadku odwrotny.

4. Ze słownikowego (korpusowego, kartotekowego) materiału językowego otrzymujemy spory zbiór cytatów. I choć zbiór ten ma charakter wrywkowy, nie-spójny źródłowo, daje ciekawe świadectwo dawnego życia. Interesująca nas leksyka występuje w różnych kontekstach społecznych, często jest to środowisko wojskowe, myśliwskie (jeśli chodzi o trąby i bębny), ale również nierzadko rejestrowane przykłady odzwierciedlają codzienne życie, wskazując różnorodność sygnałów dźwiękowych rytmicznie towarzyszących ludziom.

Wiele z tych nawet krótkich cytatów tworzy subtelne obrazy obyczajowe, czasem zadziwiająco współczesnego czytelnika, czasem uzmysławiające trwałość niektórych zwyczajów. Dla nas ważniejsze są bogate poświadczenia przede wszystkim różnorodności sygnalizacyjnej omawianych instrumentów.

Problematyka jest bez wątpienia ciekawa, wieloaspektowa, lecz obszerność poruszanej tematyki wymusza określenie granic opisu. Proponuję zatem przyjrzeć się nieco dokładniej jedynie trzem treściom sygnalizacyjnym, które zostały w pewien sposób sformalizowane w języku. Chodzi o konstrukcje słowotwórcze je wyrażające.

Przyjmuję zatem w dalszej części wywodu punkt widzenia słowotwórczy, dość nietypowy, jak na tego typu analizy, wydaje się jednak, że w pewien sposób porządkuje to wywód, chociaż też, przynajmniej, ogranicza pole obserwacji. Naturalnie uwagi derywacyjne są w tym wypadku tylko wstępem do szerszych rozważań.

Ogłaszanie, upowszechnianie informacji

Wspomniane w tytule ogłaszanie, upowszechnianie informacji stanowi w sposób oczywisty podstawową funkcję instrumentów sygnalizatorów. Wbrew pozorom wymaga jednak pewnego komentarza. Donośne dźwięki, towarzyszące ludziom każdego dnia, stanowiły przekaz dotyczący przede wszystkim dwóch kwestii: czasu

A w tym też nápołudnie kościelny, **zádzwoni**. GośPos 44 (KorBa)

Drugi sposób jest aby w święta godzin pewnych Siadali na gospodach które gdy **wydzwonią** lsc spac i ognie gaszą zwyczajem Niemieckim. K. Opal. Sat. (rkp) k.96v (KSPXVII/XVIII)

(...) zaś inna robota, która czyli to w żupie, czyli w górach lub po drogach albo indziej gdziekolwiek sporządzać się zwykła, zawsze za przedzwonieniem **dzwonka** żupnego z rana zaczynać się, a wieczorem kończyć się powinna będzie. InsGór 3, 176 (KorBa)

i różnego typu wydarzeń, mniej lub bardziej istotnych, por. np.:

Skoro **dzwonka** marszałek trybunalski ruszy: Stawaj, słuchaj dekretu, człeczce, o swej duszy. PotFrasz2Kuk II, 423 (KorBa)

Dzwaniąią we **dzwony**/ gdy ona idzie do kościołów: á duchowni támeccni wychodzą przeciw niej w káppách. BotłęczRel IV, 55 (KorBa)

Ktorego [księcia Lenarda] ftraż ná wieży obaczywfyz w wielkim poczcie iádąc/ ięli mu **przytrębować**, czego ná ten czas nie czyniono oprócz kfiążętom rzelkim. HistOtton 125v (SPXVI)

Dnia 3. tego miesiąca przy odgłosie **trąb** i kotłów na miejscach tego miasta publicznych przez dwóch woźnych ogłoszony był Sąd naywyższy [...]. GazWil 1771, 16,4 (KorBa)

Choć same w sobie były nośnikami informacji, mogły również pełnić funkcje podrzędne, wspierając ogłoszenia słowne i wzmacniając przekaz.

Wśród czasownikowych derywatów, które modelują opis czynności grania, zwracają uwagę konstrukcje prefiksalne, eksponujące komponent semantyczny 'obwieścić, ogłosić'. Chodzi przede wszystkim o czasowniki typu *otrąbić*, powstałe w drodze analogii do takich formacji jak *ogłosić*, *obwieścić* czy staropolskiego *owolac* (*Na thego mayą zalowacz przesz czalą nocz, a nazayvtrz maya go owolacz*, Ort-Mac 116, Sstp).

Tu jednak pewne zaskoczenie: formacje tego typu pojawiają się, jeśli wierzyć słownikom, dość późno i niezbyt licznie są reprezentowane. Pierwszym czasownikiem odnotowanym w opracowaniach leksykograficznych jest *otrąbić* z XVI wieku, potwierdzony tylko jednym cytatem, niewiele mówiącym o obyczajach polskich. Jedynie szesnastowieczna *otrąbka* 'ogłoszenie zakończenia polowania trąbieniem' (SPXVI) wyraźniej nawiązuje do rodzimych realiów.

Dopiero w późniejszych wiekach odnajdziemy więcej przykładów użycia zarówno *otrąbić* (*otrębić*), *otrębować*, *otrębywać*, jak i *obębnić*, *odzwonić*:

Teraz **otrąbiono** w Warszawie, by dla tych, co pieniędzy nie mają, darmo dawano jeść Boh. (SW)¹⁰

Na Bartłomieja **obębniono** wielki jarmark w Bębicy Sew. (SW)

Odzwonić odejście pociągu. (SW)

...**otrąbiono** po obozie artykuł przeciw buntownikom. OpisDostCz III, 130 (KorBa)

Należy zaznaczyć, że konstrukcje te nie są jednolite, mają co prawda wspólne znaczenie ogólne 'ogłosić, obwieścić', ale już ich struktura może być różna. Oznaczają bowiem i 'ogłosić przy odgłosie instrumentu', i 'ogłosić odgłosem instrumentu'. Wskazują więc dwie odmienne funkcje instrumentów, nie zawsze zresztą łatwe do odróżnienia na podstawie krótkich kontekstów.

¹⁰ Semantyka konstrukcji tego typu nie zawsze jest klarowna. Część z nich bowiem może mieć znaczenie przenośne. Podany cytat autorzy SW umieścili jako egzemplifikację znaczenia 'ogłosić przy odgłosie trąb'. Pochodzi z XVIII wieku, przyjęc zatem możemy, iż rzeczywiście wskazuje na konkretną czynność trąbienia. Podobnie zob. poniżej *obębnić*.

Omawiane formacje, tworzone, jak już wspomniałam, na wzór *owołać, ogłosić*, zbliżają się do zbioru *verba dicendi*¹¹, czasem wręcz dochodzi do pełnego przesunięcia semantycznego. Ta zależność ma znamioną wymowę, choć przyznać należy, iż jest dość typowa dla czasowników oznaczających wydawanie głosów, dźwięków, por. *wysławiać, wykrakać, wyćwierkać* (Wierzbicka-Piotrowska 2020: 488).

Powyższe uwagi dotyczą też innej grupy, tożsamej znaczeniowo: rzadkich derywatów z *wy-*: *wybębnić, wytrąbić* (*Dnia tego wytrąbiono pokój*, Pam 83, SL), *wydzwonić* (*wydzwonić jarmark* SL), dla których wzoru trzeba byłoby szukać w staropolskim *wywołać* 'ogłosić' (*Czsom wszyŃl dwoye kony Michałowy, thom wszyŃl w swem zapusze wywołanem po wywołanyu vosznego 1428 Pyzdr nr 891, Sstp*). Dodajmy do tego też klasę formacji z *roz-* (por. *roztrąbić, rozbębnić*), podobnych do typu *rozgłosić*, pierwotnie konstytuujących opisy rozprzestrzeniania informacji przy użyciu instrumentu, łatwo tracących jednak tę wartość.

Korespondencje między omawianymi polami a polem czasowników mówienia uznać trzeba za naturalną konsekwencję sygnalizacyjnej funkcji opisywanych dźwięków. Nie dziwi zatem, że granica między nimi jest płynna. Dotyczy to i derywatów, które w zasadzie zawsze tworzone są tak jak *verba dicendi*, i czasowników bazowych, które również łatwo przyjmują wartość 'mówić', por.:

Chociaż często roznosi głupstwa, ale pomysły pożyteczne także **roztrąbuje**. Korz. (SW)

Trąbiono / że ktoby się zwadził w wojsku/ śmierć srogą przez to zasługował zasługował.
T. Tasso Goffred 1618, 114

Ztąd za jednym natrętnie Juno dziewosłabi, Ztąd za drugim Latona jeszcze lepiej **trąbi** Zab.
15, 17 Kniaż. (SL)

Gdy mu o to matka w ucho **dzwoni**... Chr. (SW)

Już **bębnią** w sąsiedztwie, że się żeni. Krasz. (SJPDor)

Powyższe przykłady dobitnie pokazują bliskość sygnalizacji dźwiękowej i mowy.

Zwoływanie, gromadzenie ludzi, przywoływanie

Wskazany komponent semantyczny pojawia się przy wielu leksemach z prezentowanych gniazd, wszak przywoływanie, zwoływanie do wspólnych działań, organizowanie wspólnej przestrzeni to druga z najważniejszych funkcji sygnalizacji dźwiękowej. Za pomocą odgłosu dzwonu, trąby czy nawet bębna zwoływano ludzi z różnych powodów.

¹¹ Na temat składni czasowników mówienia w historii zob. Kleszczowa 1989.

Szczególne miejsce należy jest w tym względzie oczywiście dzwonom. Zwróćmy uwagę na nieprzypadkową definicję *dzwonu* u Lindego: ‘narzędzie do dawania znaku albo zwoływania ludu dzwonieniem’. Zapomniane szesnastowieczne: *pójść na głos by do dzwona*, czyli *jak na zawołanie* [SPXVI], dobrze oddaje, jak sądzę, atmosferę tamtych czasów i przede wszystkim podkreśla podstawowe asocjacje, nie tylko religijne.

Dodajmy do tego jeszcze nigdy istotną funkcję integracji terytorialnej, głos dzwonu bowiem wyznaczał swoistą granicę wspólnoty. Świadectw w słownikach niestety nie ma zbyt wielu, ale przykuwa uwagę wyrażenie odnotowane w SPXVI i SL *pod jednym dzwonem*, które oznaczało przynależność do tej samej jurysdykcji sądowej:

WSzyscy Ludzie iednego Práwá/ iáko mówią pod iednym Dzwonem/ nie dáley máią Sądu czekác/ iedno od wíchodu flońcá áż do Południá. GroicPorz. kv (SPXVI)

To jeden z niewielu śladów językowych dawnego wyznaczania terytorium ze względu na zasięg dźwięku¹².

Co prawda *trąba* i *bęben* nie mają tak jednoznacznych konotacji, niemniej we wszystkich omawianych gniazdach odnajdziemy potwierdzenie ważnego dla nas znaczenia przywoływania, zwoływania. W większości wypadków to kontekst podpowiada sens, por. np.:

... inszych nauczacie sami nie działacie. **Dzwon do kościoła** ludzi **zwoływa** a sam w kościele nigdy nie bywa. Cn Ad 226 (SPXVI)

kázác fie zeyść w gromádę wízyftkim Przełożonym **vderzywízy w bęben**. Biel SPr, 27 (Korpus SPXVI)

Parobcy, gdy zatrąbią **na płacę**, mają zejść się przy pieniądzech, dla myłki pilnują, iż kto się da z przewiska pisać, bez ciśnienia, swaru do stołu iść, odpawiwszy dźwiganie odejść. InsGór 1, 21 (KorBa)

Dzwony daremnie ták długo **tłuką, zwábiając ludzi** ná wielką Mszą, bo ná ten czas práwie u wszystkich, żydowska gorzałka brzmi w głowach. GarczAnat 184 (KorBa)

Znaczenie przywoływania może być presuponowane przez składnię, np. przez wyrażenie *na co (na mszę)*, *do czego (dzwonić do kościoła)*, (SL) lub częściej *na kogo*, z zaznaczeniem adresata sygnalizacji, por. np.:

Yuż **ná nas zwonyą** k obyádu. KromRozm III Q4 (SPXVI)

¹² Grzegorz Myśliwski w swoim artykule poświęconym różnym dźwiękom w dawnych wiekach zwraca uwagę na ich rolę w wyznaczaniu miary odległości, np. głosu ludzkiego, głosu trąb i rogów itd. (2000: 688).

Przybiegliśmy do Milanu z królewicem o trzeciej z południa tak, że nas żywy człowiek nie znał, chociaż po wszystkich ulicach w bębny bito, **trąbiono na żołnierstwo**, które miało wyjeżdżać przeciwko nam. PacOb 91 (KorBa)

Warto w tym miejscu przytoczyć też fragment z utworu Potockiego, także ze względu na zaskakujący dla współczesnego czytelnika zwyczaj:

Nie przeciw się, że **panu trąbią do wieczery**; Kiedyś prosty ziemianin, jedz, choć ci nie trąbią, Pieczenią, sztukę mięsa, co w jatkach zarąbią. PotMorKuk III, 265 (KorBa)

Wy tłumaczenie, którego dopatrzeć się możemy w innym cytacie, jeszcze mocniej eksponuje interesujący nas aspekt semantyczny:

Zkąd się poczęło że w Panow trąbią do stołu? Bo starzy kiedy mieli zasiadać do stołu dawali znać ubogiem aby oni też dla siebie po iąfmużnę przychodzili. TylkRoz 367 (KorBa)

Znaczenie przywoływania powinno być *eksplicite* wyrażane środkami słowotwórczymi, polszczyzna bowiem dysponuje modelami derywacyjnymi wyrażającymi szeroko rozumiane wartości adlatywne. I tak rzeczywiście jest, chociaż znów jest to materiał dość skąpy. Co prawda odnajdziemy dwa typy konstrukcji słowotwórczych: z przedrostkiem *z/s-* i *przy-* (por. *strąbić* i *przydzwonić*); oba, uogólnijmy, o funkcji przestrzennej 'zbliżyć', jednak słabo zaświadczone.

Jedynym pewnym reprezentantem pierwszej grupy są czasowniki: *strąbić* (*strębić*) i *strębować* o wartości 'zwoływać trąbiąć'. Już sama definicja słownikowa (przejęta ze SL) wskazuje ściśle powiązanie, tak jak w poprzedniej grupie, z *verbum dicendi* *zwołać* / *zwoływać* i zapewne był to wzór dla wymienionych derywatów. Notowane są od XVII wieku, np.:

A **swych ztrąbiwszy** nie bez uprzykrzenia Do Kassysusza pędem się przeprawia. ChrośKon 260 (KorBa)

Tego tylko dotknę, że już nie będzie potrzeba propter minutissima quaeque **sejmów strębować**. CompNaprcz_III, 184 (KorBa)

Na tę szarpaninę wszystkich zwoływają i **strębują**. Warg. Cez. 147 (SL)

Źródła historyczne nie rejestrują prefiksального *zbębnić* w badanym znaczeniu i co bardziej zastanawia, również *dzdzwonić*. Nie sądzę, iż brak tej ostatniej formy prefiksальной można tłumaczyć wyrazistą semantyką czasownika podstawowego (*dzwonić*) czy rzeczownika (*dzwon*), wszak polszczyzna dostarcza wielu przykładów przejmowania semantyki werbalnej bazy przez konstrukcje przedrostkowe (Janowska 2007) i widać to także we wcześniej przedstawionych przykładach. Dokładniej-

sza penetracja źródłowa doprowadza nas do dzieła Mrongowiusza (*Dokładnego niemiecko-polskiego słownika*), w którym autor zapisuje przy tłumaczeniu niemieckim właśnie *zdzwonić*, dodając 'gromadzić, dzwoniąc'. Czy był to nowotwór utworzony na potrzeby przekładu? Trudno jednoznacznie orzekać. Bardziej widziałabym tu przykład typowej formacji potencjalnej, formacji nieustabilizowanej w języku, tworzonej doraźnie.

Drugi typ słowotwórczy to derywaty z czytelnym semantycznie przedrostkiem *przy-*, niemniej skromnie reprezentowane przez *przytrębować* i *przydzwonić*, powstałe zapewne według *przywołać*, z takim też znaczeniem. Sądząc ze słownikowych poświadczeń, są to znów konstrukcje raczej efemeryczne, potencjalne:

Ci zasię, którzy z miasta wyjeżdżali do pola, do wojska, jako przytrębowano, kto się czuje być szlachcicem, a z czym ma, żeby pokazał miłość ku obronie ojczyzny swej. Ci wyjeżdżając, ledwa do szańców dojechali, widząc że z pola uciekają [...], który mógł najprędszy być ku miastu pospieszali. KronMieszcz 37 (SPXVI)

Wożny sprawy do sądenie **przydzwonione** przywoływać będzie. S. Grodz. (SW)

Mimo że mamy do czynienia z niewielką liczbą derywatów o interesującej nas wartości, stanowią jednak ciekawe świadectwo uwypuklania pewnych cech desygnatów przez środki derywacyjne.

W materiale znaleźć można również konstrukcje ablatywne typu *wytrąbić* (*Wytrąb psy z lasu*, SW), rzadkie, jednak jest wśród nich pewien model słowotwórczy konieczny do omówienia.

Wykluczenie ze społeczności

Wbrew pozorom analizowana wyżej funkcja zwoływania, gromadzenia, a zatem tworzenia wspólnoty, w pewien sposób koresponduje z funkcją wykluczenia ze społeczności. Wystarczy przytoczyć fragment z dzieła Marcina Krowickiego, krytykującego pogoszechny sąd o specyficznej roli dzwonu:

powiedz w ktorymeś to pifmie Świętym wytzythał? Iż Zwon vtzárovány/ dzwiękiem swoim odgania nieprzyziaciele dufzne y cielefne. KrowObr 103v (SPXVI),

aby dostrzec, że nawet gdy mowa o wypędzaniu / odpędzaniu, to często w kontekście obrony wspólnoty. Głos dzwonu według dawnych przekonań ochraniał, oczyszczał ze złych mocy, osłaniał przed gwałtownymi zjawiskami przyrody, np. przed burzą (Przeziętka 2017: 260), był więc w tym pewien element integracji ludzi. Tak będzie też w wypadku poniżej opisywanym, w którym dochodzi również do głosu działanie wspólnotowe.

Rozpaczynam tę część wywodu od dzwonu nie bez przyczyny. W polu naszych obserwacji bowiem muszę umieścić przede wszystkim czasownik *wydzwonić* (*wydzwaniać, wydzwoniał*) z przyrostkiem *wy-* o znaczeniu ‘wypędzania z miasta, ekskomuniki’. Czytamy u Reja:

Miasto miłosiernych obietnic Pana swego, łają, klną, wydzwonają z społeczności świętej te nędne owieczki Jego. Rej. (SW)

A potem jeszcze w XVIII wieku:

A podobno z tej przyczyny tegoż Xiędza Wojciecha Gagatkowskiego z Probstwa Żywieckiego wydzwonić i wygnać kazał. A Kom. Dziejopis (rkp) 1704 K. 100r (KSPXVII)

Tę semantykę, choć niewyrażoną tak *explicite*, ma też czasownik podstawowy *dzwonić*, który rejestrują autorzy SPXVI, podając m.in. cytata: *gdyż Papieżom nie dzwonią, aż po śmierci, CzechEp* (407)¹³.

Podobnie do *wydzwonić* utworzone zostały *wytrąbić* i *wybębnić*. Formację ostatnią w tym konkretnym znaczeniu podaje jedynie Trotz (*wybębnić kurwę z miasta*)¹⁴, większej uwagi wymaga pierwszy derywat, z pewnością częstszy, choć i tu pojawiają się formy zleksykalizowane:

Nieszczęśliwy ja człowiek, banit **wytrąbiony**, przeklęty niefortunat i grzesznik wzgardzony. Kulig Her 58 (SL)

Koło generalne było, w którym wojsko posły na Sejm Toruński z J. M. Panem Hetmanem obrota; tamże dla pewnych przyczyn **wytrąbiono** z wojska trzydzieści i kilka Towarzystwa, a mianowicie Jdziego Kalinowskiego i Słężyńskiego, którzy byli przyczyną swawolnego ścia na Cesarską stronę. DiarKwarKoniec 16 (KorBa)

Znaczenia przestrzenne we wszystkich derywatach są bardzo wyraźne, nawiązują bowiem do konstrukcji typu *wygnać*, choć mają bardziej skomplikowaną strukturę słowotwórczą. Warto podkreślić, że przynależą do specyficznej grupy czasowników, znanej już od staropolszczyzny, por. średniowieczne *wyświecić*, *wywołać*, oba – jak podaje Sstp – w znaczeniu ‘wygnać, wypędzić z równoczesnym pozbawieniem praw’, a i współcześnie bliskie są im formacje typu *wyklaskać* ‘oklaskami zmusić do opuszczenia np. sceny’ (Janowska 1999: 72–74).

¹³ Aby zrozumieć sens tego fragmentu, warto przytoczyć dłuższy kontekst: *Ale to więźza, iż się y w mężczyznach, którzy też tę stolicę ośiadali: y tegoż kościoła głową bywali y naświętzymi się, y Bogami też nazywali: toż y grubze wżeteczeństwo y cudzołstwo náydowno: (nie zágradzając tym drogi żeby się już teraz náydownać nie miało, gdyż Papieżom nie dzwonią, aż po śmierci* (Korpus SPXVI).

¹⁴ W SW podano przykład już wyraźnie zleksykalizowany, stanowiący jedynie echo dawnej wartości.

Skąd jednak takie znaczenia w badanych czasownikach? Aby to zrozumieć, musimy sięgnąć po inne źródła. Wyjaśnienie znajdziemy u Orgelbranda:

Wydzwonić, dawny był zwyczaj, że gdy pokazał się wykłęty przez Kościół, czy to we wsi, czy to w mieście, natychmiast uderzano we dzwony dla powiadomienia mieszkańców o przybyciu dotkniętego klątwą, którego wygnać należy za granicę wsi lub miasta. Ztąd powstało wyrażenie w dawnych pomnikach prawnych zachowane. Wydzwonić kogo to jest wygnać, wypędzić z miejsca, gdzie się chciał osiedlić lub chwilowy spoczynek znaleźć (Orgelbrand 1968).

Wytrąbić tłumaczy Kitowicz, dodając ciekawy związek frazeologiczny *stanęła na nim trąba*:

...iż towarzysz nie mógł być karany żadną karą cielesną, tylko aresztem, a za ciężkie wykroczenie odsądzeniem od rejestru i wytrąbieniem z wojska. Ta ostatnia kara kogo spotkała, wyrażało się tym terminem: stanęła na nim trąba (Kitowicz, *O stanie żołnierskim: O powadze...*).

Wszystkie te przykłady uzmysławiają, iż mimo znikomego poświadczenia prezentowanych konstrukcji w podstawowych słownikach czy nawet korpusach i kartotekach, były to czasowniki zakorzenione w języku, tak jak i opisywany zwyczaj w polskiej obyczajowości.

W tym kontekście rozumiałe są znaczenia niektórych rzeczowników, np. *dzwonka*, kumulującego treści całej frazy czasownikowej:

...iuz heretyk / to iuz tego mieczem / ogniem / klątwą / dzwonkiem / y każdym kftałtem przellądować. RejZwierc 192 (SPXVI)

czy *trąby* o wartości w dobie średniopolskiej ‘wyrok’:

Dopomogła do tej windykacji takowa okoliczność, że Buchowiecki, podczasy naówczas, a teźniejszy pisarz ziemski województwa brzeskiego, będący w wojsku lit., na którego od regimentarza księcia Wiśniowieckiego **trąba** wyszła, chcąc przebłagać księcia regimentarza, obrat się z kongresu województwa posłem z Flemingiem [...] i w instrukcji swojej miał punkt do upomnienia się o rabunek rodziców moich, przy którym poselstwem przebłagał księcia regimentarza. MatDiar 104 (KorBa).

Przechowywane w tekstach leksemy stanowią ciekawy portret dawnej obyczajowości, którego jednak nie jesteśmy w stanie zrozumieć bez szerszego kontekstu kulturowego.

5. Przedstawiłam jedynie trzy funkcje sygnałów dźwiękowych, które znalazły wyraźniejsze odzwierciedlenie w języku. Nie wyczerpuje to oczywiście wszystkich problemów, tematyka ta z pewnością wymaga dokładniejszych, bardziej szczegółowych badań językowych; szczegółowych, ale jednocześnie zakrojonych szerzej.

Pamiętać należy, że przyjęłam punkt widzenia w dużej mierze ograniczony słowotwórstwem. Już jednak i ten dość wybiórczy przegląd faktów językowych pozwala dostrzec pewne charakterystyczne rysy omawianych rodzin wyrazów, ich rozbudowanie, bogactwo sensów, znaczącą bliskość z czasownikami mówienia; wydobywa językowe możliwości formalnego wyeksponowania właściwości opisywanych desygnatów i przynajmniej częściowo wskazuje to, co było istotne dla ludzi w dawnych wiekach. Wydaje się, że analiza słowotwórcza jest narzędziem niedocenianym w badaniach zjawisk stanowiących pogranicze języka i kultury, umiejętnie wykorzystana może stanowić dużą pomoc w opisie nie tylko historycznym.

Słowniki, korpusy, kartoteki

- KorBa – Gruszczyński, W. kier. 2013–. *Elektroniczny korpus tekstów polskich z XVIII XVIII w. (do 1772 r.)*. Online: <https://korba.edu.pl/>
- SJPDor – Doroszewski, W. red. 1958–1969. *Słownik języka polskiego*, t. 1–11. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- SL – Linde, S.B. 1994–1995. *Słownik języka polskiego*, t. 1–6. Warszawa: Gutenberg-Print (reprint z 1854–1860).
- Sstp – Urbańczyk, S. red. 1953–2002. *Słownik staropolski*. Wrocław–Warszawa–Kraków.
- SPXVI – Mayenowa, M.R., Peptowski, F. red. 1967–. *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. 1–37. Wrocław–Warszawa. Online: <http://spxvi.edu.pl/>
- SW – Karłowicz, J., Kryński, A., Niedźwiedzki, W. red. 1900–1927. *Słownik języka polskiego*, t. 1–8. Warszawa: Nakł. Prenumeratorów i Kasy im. Mianowskiego.
- Tr – Trotz, M.A. 1764. *Nowy dykjonarz, to jest Mownik polsko-niemiecko-francuski [...] Nouveau dictionnaire polonois, allemand et françois [...]*. Lipsk: J.F. Gledycz.
- KSPXVII/XVIII – *Kartoteka Słownika języka polskiego XVII i 1. połowy XVIII wieku*. Online: <https://rcin.org.pl/dlibra/publication/20029?language=en#structure/>
- Mrongowiusz, K. 1854. *Dokładny niemiecko-polski słownik*. Königsberg: Gebrüder Bornträger.

Bibliografia

- Bartosiewicz, A. 2003. *Czas w małych miastach. Studium z dziejów kultury umysłowej późnośredniowiecznej Polski*. Warszawa–Pułtusk: Oficyna Wydawnicza „Aspra-JR”.
- Guzlak, G. red. 2017. *Dzwon w chrześcijańskiej Europie*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.
- Hochleitner, J. 2000. Funkcje średniowiecznych dzwonów jako przejaw procesu sakralizacji przestrzeni kulturowej. *Studia Warmińskie* 37/1, s. 179–192.
- Janowska, A. 2007. *Polisemia staropolskich czasowników. Źródła, swoistość, konsekwencje*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Janowska, A. 1999. *Funkcje przestrzenne przedrostków czasownikowych w polszczyźnie*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Jelicz, A. 1966. *Życie codzienne w średniowiecznym Krakowie*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

- Kitowicz, J. *Opis obyczajów za panowania Augusta III*. Online: <https://literat.ug.edu.pl/kitowicz/index.htm>
- Kleszczowa, K. 1989. *Verba dicendi w historii języka polskiego. Zmiany znaczeń*. Katowice: Uniwersytet Śląski.
- Kutrzeba, J. 2016. Dźwiękowa kreacja średniowiecznego Krakowa w przestrzeni muzealnej Podziemi Rynku. *Audiosfera. Konceptje – Badania – Praktyki* 1(3), s. 77–86.
- Maliszewski, K. 2001. *Komunikacja społeczna w kulturze staropolskiej. Studia z dziejów kształtowania się form i treści społecznego przekazu w Rzeczypospolitej szlacheckiej*. Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Murray Schafer, R. 1994. *The Soundscape: Our Sonic Environment and the Tuning of the World*. Rochester. Online: https://monoskop.org/images/d/d4/Schafer_R_Murray_The_Soundscape_Our_Sonic_Environment_and_the_Tuning_of_the_World_1994.pdf
- Myśliwski, G. 2000. *Rola dźwięku w społeczeństwach tradycyjnych*. W: *Aetas media. Aeta moderna*, red. H. Manikowska, A. Bartoszewicz, W. Fałkowski, s. 682–698. Warszawa: Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego.
- Orgelbrand, S. wyd. 1868. *Encyklopedia powszechna*, t. 28, Warszawa.
- Przeiętka, K. 2017. *Dzwon jako element dziedzictwa kulturowego i tradycji*. W: *Dzwon w chrześcijańskiej Europie*, red. G. Guźlak, s. 235–281. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Sieciechowiczowa, L. 1974. *Życie codzienne w renesansowym Poznaniu 1518–1619*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Simiński, R. 2011. *Życie codzienne mieszczan w średniowiecznych miastach pogranicza Prus i Królestwa Polskiego*. W: *Życie codzienne w regionie kujawsko-pomorskim*, red. W. Rozykowski i M. Strzelecka, s. 20–46. Toruń: Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego.
- Stępnik, K., Rajewski, M. 2008. *Komunikacja i komunikowanie w dawnej Polsce*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Szydłowska-Ceglowa, B. 1977. *Staropolskie nazewnictwo instrumentów muzycznych*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Wierzbicka-Piotrowska, E. 2020. Wpływ prefiksacji na walencję polskich czasowników. *Prace Filologiczne* 75/1, s. 479–500.

From the history of social communication. Signalling functions of a bell, a trumpet, and a drum in light of the lexis of the Old Polish language

Summary

This article is dedicated to sound signalling in the history as one of the ways of non-verbal communication of a community. Due to the extensiveness of the subject matter, the author significantly narrowed down the analysis. She based her description on word formation issues rather than phraseological units, metaphorisations. She endeavoured to demonstrate that the point of view is also important in descriptions of phenomena bordering on language and culture. Her interests include word-formation nests of three instrument names: a bell, a trumpet, and a drum. The analysis concentrated on three fundamental functions of the enumerated instruments, functions displayed by word-formation devices: announcing, publicising information; summoning, gathering, calling people; excluding from the community. The material was collected from old and historical dictionaries, their corpora and files.

Keywords: word-formation – social communication – sound signalling – history of language – historical lexis.

Trans. Monika Czarnecka